

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok III.

Nowemiasto, dnia 24 maja 1930.

Nr. 21

Na niedzielę V. po Wielkiejnocy.

EWANGELJA,

napisana u św. Jana, w rozdz. XVI. w. 23—30.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim; zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam. Dotychczas o nic zeście nie prosili w imię moje. Proście, a weźmiecie; aby radość wasza była pełna. Tom wam powiedział przez przepowiednię. Przychodzi godzina, gdy już nie przez przepowiednię mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W on dzień w imię moje prosić będziecie; i nie mówię wam, iż ja będę Ojca prosił za wami; albowiem sam Ojciec miłuje was, zeście wy mnie umiłowali i uwierzyliście, że ja od Boga wyszedłem. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat; zaś opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekł mu uczniowie jego: Oto, teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzeba, żeby się kto pytał. Dlatego wiemy, żeś od Boga wyszedł.

O modlitwie w imię Jezusa.

Na trzy dni przed Wniebowstąpieniem Pańskim, to jest w poniedziałek, we wtorek i środę, obchodzimy tak zwane dni krzyżowe. Pierwszy zaprowadził je św. Mamert, biskup francuski, gdy w ojczyźnie jego wybuchła zaraza, a głód i trzęsienie ziemi wielkie poczyniły szkody i gdy często powtarzały się pożary. Aby odwrócić te nieszczęścia od kraju, nakazał modły i publiczne procesje, poczem Pan Bóg zmiłował się i klęski ustały.

Z Francji przeszedł zwyczaj ten na cały świat i do naszej ojczyzny. Idąc więc w uroczystych procesjach błagamy Boga o odwrócenie wszelkich klęsk, a błogosławieństwo w urodzajach na polach naszych. Ponieważ procesje te odbywają się zwykle do figur i krzyżów przydrożnych, stąd też dnie te nazywają się dniami krzyżowymi.

Że modlitwy takie wspólne są bardzo skuteczne, stwierdza sam Pan Jezus w dzisiejszej ewangelji św., mówiąc: „Jeśli o co prosić

będziecie Ojca w Imię moje, da wam". Sam Nauczyciel Boski nakazuje modlitwę jako niezbędną warunek otrzymania rozmaitych łask i darów Bożych, jednych dla duszy, drugich dla ciała.

Dobry chrześcijanin modli się i prosi Boga przedewszystkiem o zbawienie duszy swojej, a więc o dobra duchowne jako rozstrzygające o wieczności, a dopiero potem o dobra ziemskie, jako chwilowe i zmienne. Dlatego też z psalmistą Pańskim powianniśmy modlić się: „Serce czyste stwórz we mnie, Boże. Ducha prawego odnów we wnętrznościach moich!“, bo tylko serce czyste, wolne od grzechów, umie się wznieść w świętej modlitwie do Pana Zastępów. Jeśli przypadkiem grzech zbrukał czystość duszy naszej wołajmy z Dawidem: „według mnóstwa litości Twoich zglądź nieprawość moją. Jeszcze więcej omyj mię od nieprawości mojej i od grzechu mojego oczyść mię“.

Modlitwa zaś nasza będzie wysłuchana, jeśli modlić się będziemy w Imię Jezusowe, „bo jeden jest Bóg, — mówi Pismo św. — jeden też pośrednik Boga i ludzi, człowiek Chrystus Jezus“.

Jeżeli takie zapewnienie dał nam Syn Boży, któżby nie chciał się modlić, tem bardziej, że dla duszy potrzebna jest modlitwa. Gdyby nie było modlitwy, człowiek byłby najaleszczęśliwszem stworzeniem pod słońcem, ona bowiem, zarzucając jakby zasłonę na nędzne sprawy tej ziemi, otwiera zasłonę nieba i pozwala okiem duszy patrzeć w to niebo i w niem się zatapiać.

Pięknie o modlitwie powiada pewien święty pański: „jesteś spokojny, to módl się, a modlitwa utrzyma cię w tym pokoju świętym. Jesteś kuszony, to módl się, a modlitwa cię przeciw pokusom umocni. Upadłeś, módl się, a ona cię podźwignie z upadku. Jesteś zniechęcony — to módl się, a modlitwa pokrzepi cię na siłach i doda zachęty do życia i pracy“. Módl się w krzyżach i doświadczeniach, a doznasz pokoju według obietnicy Pańskiej: „wzywaj mnie w dzień utrapienia: wyrwę cię, a czcić mnie będziesz“.

Dałem Ci wszystko, co dać mogłem, Panie!

Dnia 8 maja rb. min. Franciszek Pułaski wygłosił na sekcji polskiej Kongresu Eucharystycznego w Kartaginie niezwykle podniosłe przemówienie, na wstępie którego podkreślił ogólne religijne znaczenie tego Kongresu, gdzie „cała nieomal ludzkość, jednym objęta uczuciem wdzięcznej miłości, przychodzi w religijnem skupieniu i serdecznej pokorze wspólną oddać cześć już nie w ubogiej stajence przebywającemu, ale Bogu, w chwale wielkiej panującemu“.

Poza jednak swem religijnem znaczeniem „Kongresy Eucharystyczne przynoszą pośrednio przez doskonalenie dusz ważne łaski i korzyści dla naszego bytowania ziemskiego“.

Przedewszystkiem „wnoszą one w uspokojone wiarą umysły elementa porządku i ładu społecznego“.

W dzisiejszym chaosie życia i nierównomiernym rozwoju kultury materialnej i kultury duchowej i stąd wynikłej katastrofie

z powodu utraty równowagi wewnętrznej „wiara jest jedyną wyspą ratunku na wzburzonym morzu namiętności ludzkich“.

„Czyż wobec ludzi, którzy toną w wirze zawrotnym wysiłków sobie sprzecznych, gdzie rujnują zdrowie fizyczne i duchowe, gdzie zrywają nerwy, aż do szafu dochodząc, czyż dla tych ludzi nie jest zastanawiającem, rewelacyjnem zjawisko, że oto ze wszystkich krańców świata i coraz to częściej liczne tysiące gromadzą się ludzie bez żadnego materialnego, czy egoistycznego celu, a dlatego, aby wspólny oddać hołd okruszynie chleba?“

Co więcej, „jeśli umysł zważy, jak to pod mistycznym wpływem tej okruszyny — w duszach, które ją przyjmują jako „chleb anielski“ — z nawykniętą egoizmu miłość chrześcijańska i bezinteresowna się tworzy, jak na miejscu występku rodzi się cnota, a w ponurych zmrokach trawiącego zwątpienia roztwierają się niebieskie widnokreśli i jak tam, gdzie panował smutek, słońce pogody i szczęścia świata“....

czyż wtedy „nie przyjdzie czas, że dłużej nie mogąca już wyżyć w rozterkach zepsutego życia socjalnego, w nieporządkach ustrojowych, anarchji gospodarczej, a przedewszystkiem w rozterce ducha — społeczność ludzka do tego źródła szczęśliwości przybędzie, o ratunek zakołata i skruszona powie: „Wierzę“!

Kult Eucharystyczny jest ponadnarodowy. Każdy jednak naród dodaje doń coś swego.

Cóżemy, jako Polacy, do tego kultu dodali? Bóg postawił nas w takich trudnych warunkach życia politycznego, a później przez długie lata męki niewoli i prześladowań tak próbował duszę naszą, żeśmy zrozumieili, iż jedynie w Bogu cała jest nasza nadzieja. Stąd zdawien dawna pozostał u nas i wyrósł więcej, niż u innych narodów kult Eucharystyczny i kult misyjny.

„Bogu Rodzica“, „Święty Boże, święty mocny“ niezwykle uroczyste obchody święta Bożego Ciała, gdy w czasie procesji eucharystycznej „pieśń modlitewna, wyrrywająca się z piersi wielotysięcznego tłumu, tak była rozgłośna, jakby kto walił w słońce młotami, a wszystek świat zdał się kolebać i rozdzwaniać“. „Procesje z Najśw. Sakram. przed szturmem w obozach wojsk polskich, Kordecki, Pułaski na Jasnej Górze, ks. Skorupka z krzyżem w ręku, Mickiewicz, a przed nim Skarga, dzisiaj miljonowe rzesze emigracji, żyjące tym kultem... „oto jak do tajemnicy Eucharystji odnosili się ci, co są uprawnieni mówić za naród i czuć za miliony“.

Nie przychodzimy więc z próżnemi rękami do tego międzynarodowego zgromadzenia czcicieli Boga w Eucharystji. Przynosimy czarę naszego serca narodowego, pełną szczerzej wiary i gorącego oddania w służbie Chrystusowej. Nie nazwiemy tego zasługą ani nawet spełnieniem obowiązków zupełnem, bo wiele jest w nas zaniedbania, z niedostatecznego wykształcenia religijnego pochodzącego i z powodu technienia rozpętanych w pobliżu naszego kraju żądź szatańskich, — ale nazwiemy to uprawianiem do równorzędnego z innemi narodami ubiegania się o pierwszeństwo w chrześcijań-

skiem doskonaleniu ducha i ludzkim sleganiu do stóp majestatu Bożego.

Zakończę życzeniem, by — jeżeli kiedykolwiek na takim kongresie odbyć się mogłaby głośna spowiedź narodów i przed majestatem Bożym i ludów powszechnością otworzyć się miały sumienia narodowe, aby wówczas naród polski bez dumy, ale też bez rumieńca wstydu mógł z radością naościę roztworzyć serce swoje i przez swych przedstawicieli powiedzieć: Za łaski Twoje nieskończone i za oczyszczające cierpienie z serca mego dałem Ci wszystko, co dać mogłem, Panie!

Przyszłe miasto misyj katolickich.

Z okazji Imienia Ojca św. została oświetlona wspaniale fasada gmachu Kolegium Propaganda Fide, przeniesionego z okazji 300-lecia istnienia do specjalnie wybudowanego gmachu na zboczach Janiculum, otoczonego ogrodami na przestrzeni 11 ha. W nowej siedzibie Kolegium znalazły pomieszczenie szkoły misjonarskie. Niedawno Papież, spoglądając z okna swej biblioteki prywatnej na budujące się gmachy na Janiculum, miał rzec, że „będzie to przyszłe miasto misyj katolickich“.

Oflara Ojca św. na sanatorjum dla księży chorych na gruźlicę.

Ojciec św. ofiarował 100.000 lirów na sanatorjum dla księży chorych na gruźlicę. Sanatorjum to zostało założone przez Federację duchowieństwa włoskiego w willi, ofiarowanej przez arcybiskupa Trydentu.

Śmierć wybitnego filantropa katolickiego w Ameryce.

W Nowym Yorku zmarł niedawno finansista milioner, Mikołaj F. Brady, który był równocześnie jednym z przywódców katolików amerykańskich. Brady, jako szambelan Jego Świątobliwości, reprezentował swój kraj w świecie legata papieskiego w czasie międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Chicago. Bardzo miłośnierny, był on równocześnie gorliwym dobroczyńcą Kościoła. W r. 1926 ofiarował Papieżowi Piusowi jedenasty milion dolarów.

Potomek Waszyngtona kapłanem katolickim.

Potomek Jerzego Waszyngtona, ks. Wiktor Stoner, mianowany został katolickim kapłanem wojskowym w stopniu I. porucznika armji amerykańskiej. Ks. Stoner nawrócił się w r. 1912; święceń kapłańskie otrzymał w r. 1925; dotychczas był kanclerzem diecezji i sekretarzem biskupa z Tuscon.
